

Dąbbska, Izydora

"Myśl społeczna siedemnastego wieku", Waldemar Voisé, Warszawa 1970 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/1, 126-127

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

graficznie zorientowaną historią nauki”, ukazującą jej główne linie rozwoju. Niestety, przez jednostronny dobór haseł cel ten, zdaniem recenzenta, nie został przez autorów osiągnięty.

Leszek Kuźnicki

Waldemar Voisé: *Myśl społeczna siedemnastego wieku*. Warszawa 1970 Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. 477, nrb. 2, ilustr.

Książka profesora Waldemara Voisé jest owocem gruntownych jego badań źródłowych nad genezą i rozwojem nauk społecznych i stanowi w tym zakresie ciąg dalszy ogłoszonej w roku 1962 książki *Początki nowożytnych nauk społecznych. (Epoka Renesansu, jej narodziny i schyłek)*¹. Problematyka omawiana w nowym dziele autora jest bardzo rozległa. Jak słusznie we wstępie autor zaznacza, nie jest wcale rzeczą łatwą niejako wyselekcjonować to, co nazwać można myślą społeczną w sensie refleksji nad udoskonaleniem form ludzkiego współżycia „bez wkraczania na teren szeroko rozumianej teorii społeczeństwa” — a dodajmy: i antropologii filozoficznej, w której świetle pełniejszego sensu nabiera pytanie o miejsce, jakie w badaniu życia zbiorowego zająć musi koncepcja indywiduum i osobowości ludzkiej.

Nic więc dziwnego, że jakkolwiek autor nie traci z oczu charakterystycznego dla badanej epoki rozwoju doktryn społecznych i teorii społeczeństwa, to jednak uwzględnia też w szerokim zakresie ich powiązania z ogólną problematyką filozoficzną, dotyczącą człowieka i jego miejsca w świecie. Chcąc wyodrębnić naukowy nurt myśli społecznej, tj. kształtowanie się nauk społecznych, autor wiele miejsca w swej książce poświęcić musiał także zagadnieniom metateoretycznym, w szczególności przedstawieniu, jak w XVII w. pojmowano formalną budowę, metody i walor poznawczy zarówno tych nauk, jak i nauk historycznych, tudzież rozważeniu ich stosunku do — o ileż bardziej w XVII w. już rozwiniętych — nauk matematyczno-przyrodniczych. W gruncie rzeczy więc w książce profesora Voisé chodzi nie tylko o treść teorii społecznych XVII w., ale także w szerokiej mierze o koncepcje metateoretyczne, o to, jak w świadomości uczonych XVII w. kształtowało się pojmowanie przedmiotu, zadań i metod nauk o społeczeństwie. Rozpatrywana w tym aspekcie książka profesora Voisé jest cennym wkładem nie tylko do historii nauki, ale i do historii teorii nauk. Wkładem tym cenniejszym, że o ile nie brak — jeśli idzie o wiek XVII — szczegółowych i syntetycznych prac z zakresu dziejów filozofii matematyki i filozofii przyrodznawstwa, o tyle wiele jeszcze charakterystycznych dla tej epoki dociekań nad budową nauk społecznych i historycznych domaga się opracowania.

Jako granice „wielkiego wieku” profesor Voisé przyjmuje daty 1620 (rok pojawienia się *Novum Organum* Bacona) i 1725 (rok pojawienia się *Scienza Nuova* Giambattisty Vico). W tych bowiem granicach zamyka się twórczość wielu pisarzy (od Grotiusa do Leibniza), których teorie zadecydowały o obliczu nauk społecznych w okresie oddzielającym — a zarazem łączącym — renesans i oświecenie. Za najważniejsze znamiona teorii i metodologii nauk XVII w., znajdujące swe odbicie także w charakterystyce nauk społecznych, uznaje autor ścieranie się „kierunku dedukcyjnego i indukcyjnego” w teorii wiedzy oraz wspólną im obydwu tendencję do matematyzacji nauk — rozumianej bądź jako budowanie nauki *more geometrico* (dedukcyjności), bądź jako ujmowanie rezultatów doświadczenia *more arithmetico*,

¹ Zob. recenzję tej książki w nrze 4/1963 „Kwartalnika”, s. 582—584.

tj. przez stosowanie do zjawisk społecznych ilościowego opisu i statystyki (indukcji).

Utożsamianie przez autora dedukcjonizmu z racjonalizmem zaciemnia może nieco obraz tendencji epistemologicznych wielkiego wieku, którego racjonalizm, będący pewną postacią aprioryzmu (antyempiryzmu), różni się w sposób istotny od racjonalizmu (antyirracjonalizmu), tak charakterystycznego dla wieku oświecenia, ale mającego też swych zwolenników w XVII w. W uwagach zaś na temat siedemnastowiecznej koncepcji dedukcji i systemu dedukcyjnego odczuwa się pewien brak rozróżnienia dwóch odmiennych stanowisk, które w skrócie nazwać by można Kartezjańskim i Pascalowskim. Kartezjusz w swojej koncepcji dedukcji zajął stanowisko nieformalistyczne, domagając się, by nie tylko uznanie aksjomatów systemu, ale i uznanie każdego kroku wnioskowania dokonywało się w oparciu o intuicję koniecznych relacji logicznych; Pascal natomiast ujmował dedukcję formalistycznie — jako wnioskowanie niezawodne na zasadzie wynikania, wymagające jedynie stosowania dyrektyw logicznych. Podejmie tę koncepcję Leibniz, w tym też kierunku rozwinie się późniejsza teoria rachunków logicznych i logiczna składnia języka. Nie sądzę też, by można stanowisko Kartezjusza w zakresie jego teorii wiedzy koniecznej pojmować w duchu Kantowskiej koncepcji sądów analitycznych. (Zdaniem Kartezjusza — pisze profesor Voisé na s. 95 — twierdzenia naukowe są „konieczne w tym sensie, że wynikałyby z logicznej analizy samych pojęć”). Wedle Kartezjusza konieczność poznania uwarunkowana jest intuicyjną oczywistością idei prezentującej przedmiot wiedzy.

W bardzo interesującym rozdziale *Refleksje o przeszłości* (s. 169—200), omawiając spory na temat pojmowania historii, autor stosunkowo mało miejsca poświęca roli, jaką w tych sporach odegrali sceptycy francuscy XVII w. Jest wprawdzie mowa o Bayle'u, ale brak np. wzmianki o traktacie de La Mothe le Vayera *Du peu de certitude qu'il y a dans l'histoire*, omawiającym różne czynniki, które decydują o niepewności i subiektywności poznania historycznego. Drugoplanowość osoby de La Mothe le Vayera nie byłaby tu przeszkodą.

Wychodząc bowiem ze słusznego założenia, że stan nauki i kształtowania się idei jest nie tylko dziełem wielkich umysłów danego czasu, lecz wynika również ze współdziałania wielu dziś (może niestety) rzadko przypominanych mniej czołowych przedstawicieli różnych dziedzin życia umysłowego, profesor Voisé, korzystając — dzięki swej erudycji — z ogromnego materiału źródłowego, zaznajamia czytelnika z wielkim bogactwem poglądów w zakresie każdej z wyróżnionych dziedzin. Unika przez to schematycznych uproszczeń i pokazuje, jak — mimo zarysowujących się pewnych tendencji rozwojowych — koegzystują, krzyżują się i ścierają rozmaite, niezgodne nieraz, poglądy i stanowiska.

To nie znaczy, rzecz jasna, by autor nie przywiązywał szczególnej wagi do poglądów tych uczonych, których wybitne dzieła w sposób decydujący wpłynęły na dalszy rozwój myśli społecznych. Nazwiska Bacona, Grotiusa, Hobbesa, Bayle'a, Leibniza, Locke'a, Puffendorffa, Vica raz po raz powracają na kartach jego książki. Szczególnie żywo interesuje się profesor Voisé Leibnizem, którego — jak pisze — „skomplikowana osobowość — jednocześnie wielkiego filozofa, genialnego uczonego i dyplomaty obracającego się w najwyższych dworskich kręgach — służyć może jako znakomita ilustracja umysłowości ówczesnych intelektualistów” (s. 49), a który „także w zakresie myśli społecznej odegrał [...] rolę pierwszoplanową” (s. 7).

Wielcy myśliciele XVII w. dziełami swymi wyznaczali drogi nauk społecznych i ich teorii w dobie oświecenia. Czytelnicy książki profesora Voisé z niecierpliwością oczekiwali będą od niego nowego tomu, poświęconego dziejom myśli społecznej w tej epoce.